

Wielki eksperyment: Zełenski nowym prezydentem Ukrainy

Tadeusz Iwański

Zgodnie z rezultatami badań exit poll, opublikowanymi po zamknięciu lokali wyborczych, zwycięzcą wyborów prezydenckich na Ukrainie z wynikiem ok. 72,7 % został Wołodymyr Zełenski. Petro Poroszenko uzyskał ok. 27,3 % głosów. Oficjalne wyniki głosowania zostaną podane przez Centralną Komisję Wyborczą do końca kwietnia i mogą się nieznacznie różnić, jednak różnica jest na tyle duża, że wykluczona jest zmiana zwycięzcy. Głosowanie przebiegło zasadniczo spokojnie, bez poważniejszych incydentów, które mogłyby zmienić lub podważyć jego wyniki. Zgodnie z konstytucją, inauguracja nowego prezydenta musi odbyć się w ciągu trzydziestu dni od ogłoszenia oficjalnych wyników wyborów.

Komentarz

- Sukces Zełenskiego wynika z faktu, że jest on postrzegany jako osoba spoza klasy politycznej. Jego kampania była zbudowana na opozycji wobec dotychczasowych elit. Zełenski zdołał przekonać do siebie wyborców ze wszystkich grup wiekowych i regionów kraju, których połączyło wielkie rozczarowanie rządami Poroszenki (profesjonalnego polityka i oligarchy) oraz jego partii – według sondaży dla 40% wyborców głos na Zełenskiego był wyrazem protestu przeciwko obecnej klasie politycznej. Należy zauważyć, że zagłosowali na niego zarówno zwolennicy bardziej śmiałych reform, rozczarowani stagnacją procesu modernizacji państwa, jak i elektorat socjalny i względnie prorosyjski, zmęczony kosztami postmajdanowej transformacji.
- Wszystko wskazuje na to, że prezydent Poroszenko uzna swoją przegraną i odda władzę w sposób nieodbiegający od standardów państw demokratycznych. Od kilku tygodni działania urzędującego prezydenta miały na celu mobilizację i konsolidację elektoratu oraz uchronienie własnego obozu politycznego przed dekompozycją. Celem jest również uzyskanie przez jego partię dobrego rezultatu na wyborach parlamentarnych 27 października.
- Należy się spodziewać, że Zełenski będzie politykiem słabym, mającym problem z kontrolą różnych grup interesów w swoim zapleczu, a pod jego rządami Ukraina będzie dryfować w kierunku systemu parlamentarnego. Najbliższe otoczenie nowego prezydenta jest różnorodne, jednak można wydzielić trzy najważniejsze grupy. Są to: przyjaciele i współpracownicy z firmy Kwartal 95, wśród nich m.in. Iwan Bakanow, przewodniczący partii Sługa Narodu; ludzie wspierającego go oligarchy Ihora Kołomojskiego oraz eksperci w poszczególnych sferach zarządzania państwem (bezpieczeństwo, polityka zagraniczna, oświata, medycyna etc.). Wydaje się, że dotychczas największy wpływ na Zełenskiego miała grupa długoletnich

współpracowników, a także doradcy związani z Kołomojskim. Eksperci natomiast pełnią funkcje głównie rzeczników Zełenskigo, którzy publicznie prezentują pomysły na zreformowanie państwa w poszczególnych sferach. O realnym układzie sił w otoczeniu nowego prezydenta świadczyć będą dopiero pierwsze nominacje w jego administracji.

- Najbardziej wpływowym oligarchą wokół nowego prezydenta jest Ihor Kołomojski, właściciel stacji telewizyjnej 1+1, transmitującej produkcję Kwartetu 95, szukający rewanżu oponent prezydenta Poroszenki. Wiele wskazuje na to, że związki Zełenskigo z nim wykraczają poza kontakty biznesowe. W otoczeniu nowego prezydenta obecnych jest kilka osób, np.: prawnik Andrij Bohdan czy współwłaściciel Kwartetu 95 Timur Mindicz, których związki z oligarchą są bezdyskusyjne. Według doniesień ukraińskich dziennikarzy śledczych w ciągu ostatnich dwóch lat Zełenski 13-krotnie odwiedził Kołomojskiego w Szwajcarii i Izraelu. Innym oligarchą próbującym wpływać na Zełenskigo jest Wiktor Pinczuk, zięć b. prezydenta Leonida Kuczmy i właściciel trzech popularnych stacji telewizyjnych, promotor integracji Ukrainy ze wspólnotą transatlantycką.
- Zełenski nie ma jasno sprecyzowanego programu politycznego. Z jego zapowiedzi wynika, że nie będzie ubiegał się o reelekcję, zaś celem jest zreformowanie kraju i „zwrócenie” go obywatelom. Wśród pierwszych inicjatyw legislacyjnych mają znaleźć się projekty ustaw o impeachmentie prezydenta oraz o pozbawieniu deputowanych i sędziów immunitetu. Zapowiedział także pakiet ustaw deregulujących gospodarkę, wprowadzenie 5-procentowej amnestii podatkowej, powołanie profesjonalnej i przejrzystej Służby Śledztw Finansowych oraz nową ordynację wyborczą, przewidującą otwarte listy wyborcze i skasowanie okręgów jednomandatowych. Jest zwolennikiem utrzymania ukraińskiego jako jedynego języka państwowego przy jednocześnie bardziej liberalnej polityce w zakresie posługiwania się rosyjskim w życiu publicznym.
- Zełenski nie zna się na polityce zagranicznej, a wśród oficjalnych ekspertów brakuje osób doświadczonych w dziedzinie dyplomacji czy stosunków międzynarodowych. Z przedwyborczych zapowiedzi wynika, że głównym celem na arenie międzynarodowej będzie doprowadzenie do rzeczywistego zawieszenia broni w Donbasie, czemu ma służyć rozszerzenie tzw. formatu normandzkiego o USA i Wielką Brytanię. Sukces tej inicjatywy jest jednak wykluczony ze względu na brak zgody Rosji. Kreml będzie bowiem dążyć do wykorzystania braku doświadczenia nowego prezydenta i zmuszenia go do ustępstw w trakcie ewentualnego bilateralnego spotkania prezydentów. Wydaje się, że Moskwa rozpoczęła już przygotowania do takiego wydarzenia. Od kilku tygodni media rosyjskie chwalą Zełenskigo, zaś ostatnie działania Kremla – embargo na eksport na Ukrainę ropy, węgla i produktów ropopochodnych od 1 czerwca i zapowiadane wydawanie paszportów rosyjskich mieszkańcom nieuznawanych republik w Donbasie – mogą służyć stworzeniu pretekstu do zorganizowania dwustronnych rozmów.
- W ciągu najbliższego półrocza Zełenski będzie dążył do utrzymania maksymalnej mobilizacji własnych wyborców, a następnie jej skapitalizowania podczas październikowych (lub przyspieszonych) wyborów parlamentarnych w celu wprowadzenia do parlamentu jak największej liczby deputowanych partii Sługa Narodu. Bez silnej reprezentacji w parlamencie i udziału w koalicji rządzącej wpływ Zełenskigo jako głowy państwa na procesy polityczne w kraju będzie niewielki ze względu na ograniczenia konstytucyjne (zob. Aneks). Oznacza to, że nowy prezydent będzie starał się prowadzić

politykę niekontrowersyjną, a prawdopodobny konflikt z parlamentem będzie służył jako wytłumaczenie braku reform.

- Istnieje również możliwość, że nowy prezydent będzie dążył do rozwiązania Rady Najwyższej i rozpisania przedterminowych wyborów. Na Ukrainie istnieją dwie różne interpretacje prawa, zgodnie z którymi parlament może zostać rozwiązany najpóźniej 27 kwietnia lub najpóźniej 27 maja (odpowiednio sześć miesięcy przed terminem nowych wyborów parlamentarnych lub sześć miesięcy przed upływem pełnej pięcioletniej kadencji parlamentu). O ile więc oficjalne wyniki wyborów ukraińska Centralna Komisja Wyborcza musi opublikować do 1 maja, a inauguracja nowego prezydenta musi się odbyć przed 3 czerwca, teoretycznie rozwiązanie Rady Najwyższej Ukrainy byłoby możliwe jedynie w drugim przypadku. Wówczas musiałoby jednak dojść do porozumienia politycznego między obozem starego i nowego prezydenta, umożliwiające przeprowadzenie szybkiej inauguracji głowy państwa, a także skuteczne głosowania rządu oraz parlamentu w sprawie terminu, finansowania etc. przyspieszonych wyborów. Jest to scenariusz technicznie możliwy i dla obu kandydatów korzystny: obaj zachowując mobilizację swojego elektoratu mają szansę na dobry rezultat, lecz niekorzystny dla innych sił w parlamentarnych i nieparlamentarnych. Te mają bowiem z jednej strony nadzieję na dekompozycję obozu Poroszenki, a z drugiej – na szybką kompromitację Zełenskigo, co spowoduje odpływ wyborców obydwu polityków.
- Uzyskanie w obecnym parlamencie większości niezbędnej do przegłosowania ważnych ustaw, będzie trudne, lecz nie niemożliwe. W Radzie Najwyższej dotychczas nie sformowała się znaczna liczebnie grupa deputowanych, którzy byliby skłonni poprzeć nowego prezydenta. Nie należy także oczekiwać, by do sformalizowania takiej grupy doszło w najbliższych tygodniach, gdyż partie polityczne szykują się do wyborów parlamentarnych i nie będą wspierać inicjatywy polityka spoza własnych szeregów. Niemniej nie można wykluczyć, że część deputowanych, przede wszystkim wybranych z okręgów jednomandatowych, w tym tych związanych z Ihorem Kołomojskiem, poprze nowego prezydenta. Podobnie w przypadku niektórych ustaw, np. o impeachmentie prezydenta, niewykluczone jest poparcie ze strony niektórych partii, np. Batkiwszczyny Julii Tymoszenko, i stworzenie pod konkretne ustawy sytuacyjnej większości.
- Przegrana Poroszenki nie oznacza rozpadu koalicji rządowej, choć istnieją prawne wątpliwości (rozpatruje je Sąd Konstytucyjny), czy istniejąca koalicja złożona z Bloku Petra Poroszenki i Frontu Ludowego ma wymaganą minimalną większość (226 deputowanych). Szef rządu Wołodymyr Hrojsman dotychczas nie sygnalizował zamiaru dymisji. Niewykluczone jednak, że do dymisji podadzą się rekomendowani bezpośrednio przez prezydenta ministrowie obrony i spraw zagranicznych. Wówczas problematyczne może być przeforsowanie przez parlament nowych kandydatów na te stanowiska. Dotychczas Zełenski jednoznacznie ich także nie wskazał.
- Półrocze przed wyborami parlamentarnymi będzie okresem obfitującym w populistyczne oświadczenia i chaotyczne działania polityczne ze strony wszystkich liczących się aktorów. Będzie to czas aktywnej kampanii przed wyborami do parlamentu, których wynik ostatecznie zadecyduje o układzie sił na Ukrainie i zakresie wpływów głowy państwa. W rezultacie tempo reform spadnie jeszcze bardziej, niewykluczona jest także rewizja niektórych już przeprowadzonych.

Kompetencje prezydenta Ukrainy

Zasadniczo w systemie politycznym Ukrainy, będącej od 2014 roku ponownie republiką parlamentarno-prezydencką, głowa państwa ma umiarkowane kompetencje. Ich pełne wykorzystanie jest możliwe jedynie w przypadku dobrej współpracy z koalicją parlamentarną i rządem. Bez udziału partii związanej z prezydentem lub prezeń kontrolowanej w koalicji rządzącej oraz w gabinecie ministrów, wpływ głowy państwa na życie polityczne kraju jest ograniczony.

Zgodnie z konstytucją prezydent jest jej gwarantem, odpowiada za politykę zagraniczną i obronną, ma wpływ na nominacje szefów obwodowych i rejonowych administracji państwowych (odpowiednik polskich wojewodów i starostów). Prezydent podpisuje ustawy przyjęte przez parlament i ma prawo weta wobec jakiejkolwiek ustawy uchwalonej przez Radę Najwyższą prócz ustaw wnoszących zmiany do konstytucji. Weto prezydenckie parlament odrzuca większością dwóch trzecich ustawowej liczby głosów.

W sferze polityki kadrowej prezydent przedstawia parlamentowi kandydatury ministrów spraw zagranicznych i obrony, ale nie może wnioskować o ich odwołanie. W przypadku szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i członków Centralnej Komisji Wyborczej kandydatury prezydent wnosi do parlamentu, a ich dymisję także musi zatwierdzić Rada Najwyższa. W przypadku prokuratora generalnego zgodę na nominację oraz dymisję prezydent musi uzyskać ze strony parlamentu. Z kolei obsada stanowisk szefów obwodowych i rejonowych administracji państwowych i ich dymisja odbywa się na wniosek rządu. Samodzielnie prezydent nominuje m.in.: trzecią część składu Sądu Konstytucyjnego, połowę składu Narodowej Rady ds. Radia i Telewizji, szefa sztabu generalnego i wyższe dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy, sekretarza i członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (której sam jest przewodniczącym).

Kompetencje głowy państwa zapisane są przede wszystkim w konstytucji Ukrainy. W odróżnieniu od ustaw regulujących kompetencje rządu czy parlamentu w ukraińskim prawodawstwie brakuje oddzielnego aktu prawnego, który by precyzyjnie określał kompetencje głowy państwa. Co więcej, nierzadko prawa poszczególnych organów władzy zapisane w konstytucji stoją w sprzeczności lub są sformułowane w sposób nieprecyzyjny, co powoduje częste kolizje prawne i konieczność odwoływania się do opinii Sądu Konstytucyjnego. Ten zaś złożony jest z sędziów nie zawsze demonstrujących pełną niezależność polityczną.